Nr. 52. OLSZTYN, na czwartek 4 maja 1911 Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolne-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Floryana m.
Jutro: Piusa V.
Pojutrze: Jana w Oleju.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło. 4 27	zach	7 27
Jutro:	» 4 25	»	7 29
Pojutrze:	» 4 23	»	7 31

Trzeci Maj.

Dziś w środę przypada 120 ta rocznica ogłoszenia »Konstytucyi trzeciego maja«, tego najsłynniejszego dnia w dziejach Ojczyzny naszej Polski.

Corocznie wspomina naród polski z radością i chlubą chwilę, w której Polska upadająca zdobyła się na czyn wielki narodowy, zwany »konstytucyą«, która uwolniła od poddaństwa 10 milionową rzeszę włościańską, nadawała swobody mieszczaństwu i przyznawała religii katolickiej wpływowe w kraju stanowisko.

Zaiste, mamy się czem chlubić i ducha narodowego krzepić, bo zmiany tej dokonywano w Polsce spokojnie, bez walki, bez krwi rozlewu, nie tak, jak to się w innych państwach działo, a także w Prusach, lecz dopiero 50 lat później.

W dniu 3-go maja 1791 r. zaświadczyła Polska wobec wszystkich państw oświeconych, że posiada dosyć sił żywotnych do spełnienia zadania, jakie jej Bóg przeznaczył. Mimo to mocarstwa, ulegając popędom zaborczym, nie pozwoliły aby Polska żyła jako państwo niezawisłe rzucili się nawet na to najświętsze dzieło ówczesnej ludzkości i je zgnietli, a dziś twierdzą, że rozdrapali Polskę bo nie umiała się rządzić.

Konstytucya 3 go maja udowodniła, że naród polski po różnych nieszczęściach i ciężkich czasach chciał i umiał stać rzędem i mógł nawet innym narodom świecić przykładem.

Naród polski przypomina więc sobie rok w rok owe wiekopomne dzieło Polski, Konstytucyą 3 go maja i pokrzepia się tą myślą, że naród, którego królową jest Boga Rodzica tak długo żyć nie przestanie, póki miłość i cześć dla Pani świata jego ducha ożywiać będzie i póki żyć w nas będzie myśl braterstwa, która budzi w narodzie miłość i cześć dla Polski, dla naszej ukochanej mowy i obyczajów polskich, oraz dla polskiej kultury!

Obyczaje w Towarzystwach wojackich.

W »Berl. Morgenztg«. czytamy: Landrat powiatu olsztyńskiego dr. Pauly musiał zrobić dziwne doświadczenia w poszczególnych Towarzystwach wojackich, ponieważ w okólniku do Towarzystw swojego okręgu ucieka się do następującego ojcowskiego upomnienia:

»Zwracam uwagę przewodniczących Towarzystw wojackich, aby podczas uroczystości towarzyskich nie dopuszczali przedstawień i śpiewów grubo niemoralnych, jak się to tu i owdzie zdarzyło. Powaga Towarzystw wymaga również »o ile możności« (!) zapobiegania rozpuście i sporom wszelkiego rodzaju. Przedłużanie uroczystości u rodzin cesarskich nie jest koniecznie potrzebnem. Późny powrót pijanych mężów musi zaszkodzić sławie Towarzystw wojackich, zwłaszcza u kobiet. Towarzystwa nie powinny być wyłącznie pijackiemi«.

Tak daleko streszczenie okólnika landrackiego, który »Berl. Morgenztg.« nazywa okrzykiem rozpaczy i pisze dalej:

»W dzielnicach, do których odnosi się pismo landrata, są Towarzystwa wojackie szczególniejszemi podporami rządów konserwatywnych. Nie muszą jednak być siedzibą wszelkich cnót i muszą w nich pić dość dużo, jeżeli pan landrat zaleca unikanie rozpusty »wedle możności«.

Prasa polska — pisze słusznie »Gaz. Tor«. — stale zwraca uwagę na szkodliwość przynależenia Polaków do Towarzystw wojackich. Mimo to Polaczkowie tam się cisną, chociaż Niemcy z nich się natrząsają. Być może, iż powyższy okólnik landrata wpłynie korzystnie nawet na nieuleczalnych.

Polacy nie mają czego szukać w towarzystwach wojackich, nie tylko ze względów na obyczaje, jakie powyższe pismo charakteryzuje — lecz przedewszystkiem także z powodu zwalczania przez nie wszystkiego, co polskie.

Jeżeli względy narodowe nie mogą powstrzymać od przynależenia do tych związków hakatystycznych, to wiara i wzgląd na Kościół powinny zabraniać każdemu katolikowi przynależenie do organizacyi, w których rej wodzą albo masony, albo też tacy protestanci, którzy pałają nienawiścią do Wiary świętej i Kościoła katolickiego. Gazety wciąż donoszą, że w związkach wojackich zwalcza się i lekceważy katolików i napada się na Kościół katolicki.

Niedawno pisze »Gon. Wielk«. w Sopotach w związku wojackim pastor ewangelicki na zebraniu — na które zaproszono także katolików, w nieprzyzwoity sposób napadał na Kościół katolicki, nazywając go wrogiem rzeszy niemieckiej, a Ojca św. zaczepiał, że chce rządzić całym światem i dla tego jest wrogiem państwa niemieckiego. Gdy katolicy zaprotestowali przeciw zuchwałym napaściom pastora na Ojca św. i Kościół katolicki, »flotenferajn« miejscowy stanął w obronie pastora i ogłosił, że i on uważa katolicyzm za niebezpieczeństwo dla Niemiec, a Ojca św. za żądnego władzy nad całym światem tyrana.

Tak napadają związki wojackie na Kościół katolicki i Ojca św. Dobry katolik, a szczególnie polski katolik zdaleka powinien omijać »kryger i flotenferajny«.

Co tam słychać w świecie?

— Następca tronu przybędzie dnia 11 maja na otwarcie wystawy niemieckiej do Poznania. W otwarciu uczestniczyć będą także kanclerz oraz ministrowie handlu, oświaty i finansów.

— Ostmarkenverein zamienił z prezydentem Komisyi kolonizacyjnej telegram z życzeniami z okazyi 25 letniego istnienia tej instytucyi. Z obu stron wyrażono nadzieję, że dzieło kolonizacyjne rozwijać się będzie nadal z równą siłą.

— Hakatyści pruscy zjadą się 28 bm. w Poznaniu z okazyi tamtejszej wystawy hakatystycznej. Zapewne przy tej sposobności sprawa polska będzie na pierwszym planie, a rządowi pruskiemu za niestósowanie się bezwarunkowo do ich żądań, dostaną się gorzkie wyrzuty.

— Zjazd katolików niemieckich odbędzie się w roku bieżącym w Moguncyi i trwać będzie cztery dni (od 6 do 10 sierpnia). Gazety centrowe zamieszają odezwy wzywające do licznego udziału w zjeździe.

— Podróż następcy tronu. W połowie maja niemiecki następca tronu wyjeżdża z małżonką do Petersburga, aby podziękować za zaproszenie, które otrzymał z powodu zamierzonej podróży przez Syberyę i Rosyę europejską. Jak wiadomo, następca tronu zamierzał powrócić z podróży po Indyach do Niemiec przez Chiny, Japonię, Mandżuryę i Syberyę, ale zaniechał tego zamiaru wskutek wybuchu dżumy.

— Zdaje się, że rząd pruski jednak uląkł się wrzasku, jaki podnieśli polakożercy na spółkę z żydkami na wiadomość o zamierzonym sprowadzeniu do Poznania zwłok śp. ks. kardynała Ledóchowskiego. Wedle »Koelnische Volksztg.«, otrzymał ks. prałat Skirmunt w Rzymie, który miał towarzyszyć zwłokom do ojczyzny, telegram z Poznania, aby odroczył podróż, gdyż powstały trudności natury politycznej.

— Król pruski skazany. W procesie, jaki śpiewaczka teatru nadwornego w Wiesbadenie, panna Hesslöbl, wytoczyła królowi pruskiemu za ukaranie jej w formie niepravnego odciągnięcia jej przez intendanturę 10 marek z pensyi, wydał sąd wyrok, skazujący króla pruskiego na zwrócenie jej 10 marek. Natomiast pretensye jej o odszkodowanie sąd odrzucił i nałożył jej zapłacenie kosztów procesu.

— **Maroko.** Armia francuska już rozpoczęła kroki wojenne i zapewne długo nie potrwa a rozegra się tasama historya co przed dwoma laty. Powstańcy regularnej armii nie zdołają się oprzeć i będą musieli uledz. Z Melilli donoszą, że kolumna francuska stoczyła walkę nad rzeką Muluyja. Padło 30 zabitych, wielu żołnierzy jest rannych. Wojska francuskie ruszają na Fez przez miejscowość Taza. Inżynierowie francuscy budują na gwałt most na rzece Muluyja. Władze francuskie wydaliły wszystkich dziennikarzy obcych, aby nie podawali wiadomości o ruchach wojsk. Prasa hiszpańska pomieszcza alarmujące wieści o zamysłach francuskich. — Francya podobno myśli o stałem zajęciu Maroka.

— **Meksyk.** Jeszcze nie skończyło się powstanie Madery, a już wybuchło w Stanach meksykańskich Guerero i Mereles nowe powstanie. Powstańcy wycięli trzy oddziały wojska rządowego, zmusili gubernatorów do ucieczki i pono chcą uderzyć na stolicę, w której znajdują się tylko 4000 wojska. Gdyby to nowe powstanie połączyło się z powstaniem Madery, to rząd obecny byłby zgubiony.

— **Turcya.** Dotychczas nie powodzi się Turkom w Albanii. Walki zażarte toczą się bez przerwy, ale Turkom nie sposób wtargnąć do wnętrza kraju górzystego, gdyż podobno żołnierze tureccy, pochodzący przeważnie z Małej Azyi, gdzie panuje ciepłe powietrze, nie znoszą wcale zimna i śniegu w górach albańskich. Dotychczas posiadają

Turcy w Albanii 14 batalionów i zamierzają ściągnąć jeszcze dalszych 7. Generał turecki, Torgut basza, stara się na razie obietnicami ugłaskać Albańczyków, by się uspokoili i zaprzestali walki. Podobno też 9 naczelników katolickich Malissorów wysłało prośbę telegraficznie do sułtana, by im pozwolił wrócić do kraju.

Na maj i czerwiec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Przedpłata na te dwa miesiące wynosi na poczcie **67,** z odnoszeniem w dom **84 fen.**

Rodacy! Wobec ciężkiej walki, jaką toczyć musi »Gazeta« z wrogami polskości, wobec chmur, jakie się w postaci procesów kłębią nad Gazetę powinniście tem dobitniej pokazać, że wierni pozostaniecie naszej sprawie polskiej i katolickiej.

Podatek od przyrostu wartości.

(Dokończenie).

12) Czy zatem gospodarstwa na wsi, których cena sprzedaży jest niższą niż 20 tys. m., są wolne od podatku tego.

Nie. Kamergerycht bowiem (najwyższy sąd w Prusach) rozstrzygnął teraz z okazyi podatku obrotowego rzeszy, że zabudowanymi gruntami są tylko grunta zabudowane zupełnie jak np. grunta miejskie. W takim razie przy sprzedaży gospodarstwa, którego cena nie przekracza 20 tyś. mr. trzeba będzie także płacić podatek od przyrostu wartości. Wolnemi zatem będą posiadłości zupełnie zabudowane (Kamienice z ogrodem) poniżej 20 tys. mr. wartości i posiadłości niezabudowane poniżej 5000 wartości.

13) Czy przy posiadłościach na subhaście, płaci się także podatek od przorostu wartości?

Tak.

14) Kiedy trzeba podatek ten zapłacić — przy kontrakcie lub przy przewłaszczeniu?

Podatek od przyrostu wartości płaci się po przewłaszczeniu.

Ażeby nie uchylano się od zapłacenia podatku w ten sposób, iżby albo wcale nie brano przewłaszczenia albo z przewłaszczeniem zwlekano, uchwalono przepis, iż rok po zawarciu kontraktu należy podatek zapłacić, chociażby przewłaszczenie nie nastąpiło.

15) Kto zobowiązany podatek zapłacić — sprzedający lub kupujący?

Sprzedający. Gdyby od sprzedającego podatku rząd wydostać nie mógł, musi kupujący podatek zapłacić. Kupujący odpowiada za podatek ten aż do 2 proc. od ceny sprzedaży.

Przykład. Kuba sprzedał Michałowi gospodarstwo za 36 tys. mr. Podatek od wartości przyrostu wynosi 143 mr. Kuba poszedł w świat, a podatku nie zapłacił. Michał musi więc podatek zapłacić, lecz odpowiada tylko do 2 proc. ceny kupna (36 tys. m.), zatem aż do 720 mr. Ponieważ podatek wynosi tylko 143 m., musi Kuba cały podatek zapłacić.

16) Co kupujący ma uczynić, ażeby nie potrzebował zapłacić podatku w miejsce sprzedającego?

Kupujący powinien bacznie uważać, ażeby w kontrakcie nie napisano, iż kupujący podatek od przyrostu wartości zapłaci. Oprócz tego powinien kupujący żądać zapisania w kontrakcie, iż sprzedający przy przewłaszczeniu powinien na sądzie lub u notaryusza złożyć kaucyę pieniężną w tej wysokości, jaką podatek wynosić będzie. Sprzedającemu nie będzie trudnem od władzy dowiedzieć się, jak wysokim będzie ten podatek.

17) Kto donosi władzy o sprzedażach?

Według prawa zobowiązany jest w przeciągu miesiąca albo kupujący albo sprzedający donieść o sprzedaży odpowiedniej władzy.

Oprócz tego zobowiązane są w 10 dniach donieść władzy o sprzedaży sąd, notaryusz i wszelkie władze. Jeżeli sąd albo notaryusz doniosą, nie potrzebują kupujący albo sprzedający donieść.

18) Jakiej władzy się donosi o sprzedaży?

Każde państwo związkowe ustanowi osobną władzę, która podatek ten ściągać będzie. W Prusach jeszcze niewiadome, jaka władza podatkiem tym zajmować się będzie. Tymczasem władza celna.

19) W jaki sposób władze podatek to obrachowywać będą?

Władza prześle sprzedającemu deklaracyą, w której sprzedający na wszystkie pytania odpowiedzieć musi.

Wolno odpowiednie wyjaśnienia podać urzędnikowi do protokołu.

Jeżeli władza uważać będzie odpowiedzi sprzedającego jako niejasne, może żądać dalszego wytłomaczenia, słuchać świadków i znawców.

Za umyślne, niezgodne z prawdą odpowiedzi i wyjaśnienia może władza sprzedającego ukarać aż do wysokości czterokiego podatku od wartości przyrostu.

20) W jaki sposób dowie się sprzedający o wysokości podatku?

Władza zobowiązana sprzedającemu donieść piśmiennie, ile podatku nałożyła. Przeciwko temu podatkowi wolno sprzedającemu zażalić się u wyższej władzy i to w miesiącu. Podatek trzeba jednak zapłacić chociaż się zażalenie wyśle.

21) Kto dostaje podatek?

Rzesza niemiecka dostaje od podatku tego połowę. Państwo związkowe dostaje 10 proc., a gminy 40 proc.

Gminom wolno od swej części (a z tem od tych 40 proc.) nałożyć dodatek, który nie powinien przekraczać 100 proc.

Przykład. Józef musi za sprzedane gospodarstwo zapłacić 600 m. podatku od przyrostu wartości. Gmina dostaje z tego podatku 40 proc. tj. 240 mr. Jeżeli gmina uchwali, że od swej części pobierać będzie jeszcze 100 proc. dokładnie musi Józef oprócz tych 600 m. zapłacić jeszcze do kasy gminnej 240 mr.

22) Czy dotychczasowy podatek obrotowy rzeszy ustanie teraz?

Nie. Podatek obrotowy rzeszy, który teraz wynosił $^2/_3$ proc. ceny kupna, będzie dalej istniał aż do 30 czerwca 1914. Po tym zaś czasie podatek ten istnieć będzie jeszcze dalej, lecz zniżą go, jeżeli rzesza niemiecka będzie mieć więcej niż 25 milj.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Moja siostra bywała tu w Passy? — spytał Gaston blednąc na nowo, ale głosem donośnym.

— Nawet dość często, niby to pod pozorem, żeby odpowiedzieć mojej pani co porabia Ewcia. Jaśnie pani cieszyła się bardzo każdą jej wizytą, ale mnie one jakoś nigdy nie smakowały. Miałam jakby przeczucie, że coś w tem święci się niedobrego. I takowe mnie nie omyliło.

Zwróciła się nagle do Emmy, z twarzą okropnie zmienioną:

— Ażeby też jaśnie pani pokazała panu hrabiemu, ten świstek zapisany i zwinięty w trąbkę, który znalazłyśmy przy łóżku?... Wszak jaśnie pani pamięta. Po nagłej śmierci pieska...

Emma spojrzała na sługę z dreszczem we wszystkich członkach.

Wstała jednak nstychmiast, aby wejść do swojej sypialni.

Wszyscy wlepili oczy w drzwi, poza któremi zniknęła Emma przymykając je zlekka za sobą.

Powróciła niebawem.

Trzymała w ręce drżącej skrawek jakiegoś listu, podając go Gastonowi.

— Czy pan hrabia zna to pismo? — spytała Martyna.

Obrócił papier w palcach i rzekł:

— Ja sam ten list pisałem.

Emma odwróciła się ku oknu.

Martyna mówiła dalej głosem stłumionym, że ledwie mogła go z piersi wydobyć:

— To zatem kawałek listu... od pana hrabiego... do jego siostry?

— Nieinaczej. Pisałem go w kilka dni po otwarciu Salonu.

Dodał, patrząc badawczo w oczy Martynie:

— Jakim sposobem znalazł się ten skrawek tutaj w Passy.

— To cała historya, psnie hrabio. I myśmy same ciekawe były, zkąd on się mógł wziąść w naszym domu? Swistek był zwinięty w trąbkę, a leżał na kanapie od łóżka jaśnie pani, jeszcze tamtego miesiąca. Muszę jednak zacząć od początku. Tak się rzecz miała. Pewnego popołudnia, wyjechałam z jaśnie panią w powozie na świeże powietrze, o ile pamiętam było to nazajutrz po naszej bytności w Salonie, gdzie jaśnie pani spotkała się z panną Ewcią. Widziałam, że jest smutna śmiertelnie i nadaremnie starałam się ją rozweselić. Ledwie zdołałam wyciągnąć ją z domu. Jechałyśmy właśnie brzegiem Sekwany, gdyśmy zobaczyły biednego psinę, którego dwóch małych łubozów ciągnęło na powrozie, aby go wrzucić do wody... Jaśnie pani ulitowała się nad biedactwem, płacąc zań pięć franków. Przywiozłyśmy pieska do domu, a gdy go się wymyło należycie, wyczesało i wyszczotkowało, zrobił się z niego wcale przyzwoity i ładny pinczerek. Przywiązał się od razu do jaśnie pani chodząc za nią krok w krok Był poczciwym, wdzięcznym i miłym pieskiem, tylko niesłychanie łakomym. Nie dziwota, biedne stworzenie tak było wygłodzone!... Koniec końców, pinczerek wypił kilka razy mleko przeznaczone dla jaśnie pani i z tego powodu stawiałam filiżankę w pokoju sypialnym, sądząc, że tam nie znajdzie mleka tak łatwo... Tego dnia jak zwykle pojechałyśmy do Lasku Bulońskiego, zabierając pieska ze sobą. Z powrotem zastałyśmy czekającą na nas... pannę hrabiankę... jak utrzymywała od pół godziny. Zabawiła też ledwie kilka minut na rozmowie z jaśnie panią, zapewniając uroczyście, że nie ma już ani chwili do stracenia. Odeszła jak zawsze z słowami: »Do prędkiego zobaczenia«. Zaledwie nam ona z oczu zniknęła, spostrzegłyśmy, że i piesek gdzieś nam się zapodział. Jaśnie pani myślała, żeśmy go zgubiły w Lasku, ja zaś byłam pewniuteńka, żeśmy go przywiozły ze sobą w powozie, zastajemy odchylone drzwi od sypialni i widzimy pieska, a raczej mignął nam się tylko psotnik przed oczami, na łóżku jaśnie pani, z przedniemi łapkami opartemi o nocny stolik i pijącego mleko całym pyszczkiem. W tej samej chwili spada biedny pies na z łóżka na posadzkę... bęc! zawrócił strasznie oczami i zesztywniał, jak kawał drewna. Już nie żył!

Zatrzymała się Martyna, nie mogąc złapać tchu w pierś ściśniętą. Wszyscy obecni słuchali jej opowiadania z natężoną uwagą i z trwogą pomimowolną.

— Wieczorem — kończyła — znalazła jaśnie pani ten świstek na brzegu łóżka zwinięty w trąbkę i z odrobiną jakiegoś proszku. Teraz wiemy na pewno, że wyszedł on z kieszeni hrabianki de Brancourt.

Adwokat i Leonia zaledwie powstrzymali się od wykrzykniku. Gaston natomiast krzyknął przeraźliwie.

Ruchem rozpaczliwym schwycił się burącz za włosy.

Twarz mu pozieleniała, oczy rozszerzone nadmiernie, zdawały się wyskakiwać z jam. Wlepiał wzrok pełen wstrętu i obrzydzenia w Martynę, jakby w coś potwornego.

Czyż jej słowa ostatnie nie były strasznym oskarżeniem jego siostry?

Cztery osoby obecne w saloniku, adwokat, Emma, Leonia i Martyna nie śmiały usta otworzyć, ani spojrzeć na Gastona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nów rocznie dochodu z podatku tego. Jeżeli zaś podatek od przyrostu wartości nie doniesie rocznie 25 mil., trzeba będzie dalej podatek obrotowy (2/3 proc.) płacić.

23) Czy podatek od wartości przyrostu należy zapłacić, jeżeli kontrakt był przed rokiem zawarty, a przewłaszczenie dopiero teraz nastąpiło?

Nie! Według prawa nie potrzeba podatku tego zapłacić, jeżeli się kontrakt zawarło przed styczniem 1911. Kto zaś kontrakt zawarł po 1. stycznia 1911. Kto zaś kontrakt zawarł po 1. styczniu 1911, musi podatek ten zapłacić.

24) Jakie więc podatki zapłacić trzeba, jeżeli się kupi gospodarstwo?

Kto kupi teraz gospodarstwo, zapłacić musi: a) 1 proc. od ceny kupna stempla państwa pruskiego; b) 2/3 proc. od ceny kupna rzeszy niemieckiej; c) 1 proc. od ceny kupna powiatowi albo gminie, gdzie zaprowadzono podatek obrotowy (Umsatzsteuer); d) podatek przyrostu wartości, jeżeli w kontrakcie kupujący do tego się zobowiązał. Dr. Karasiewicz.

Sprawy polskie.

— Germanizacya przez Kościół. W Zabrzu przystępowały w tych dniach dzieci do pierwszej Komunii św. Pismom »Katolikowym« donoszą, że przed niespełna czterema laty w takiej uroczystości brało jeszcze udział około 400 dziatwy polskiej, a dzieci, które pobierały naukę przygotowawczą w języku niemieckim, była wielka mniejszość. W roku bieżącym było tymczasem już 416 dzieci »niemieckich«, a liczba dzieci polskich spadła do 145. Zaznaczyć wypada, że parafia składa się w trzech czwartych z Polaków. Korespondent zaznacza jak najsłuszniej, że zmniejszenie się liczby dzieci polskich, to skutek najoczywistszy roboty germanizatorskiej duchowieństwa.

— Rewizya policyjna w księgarni. W piątek przed południem komisarz kryminalny p. Böhmer odbył wraz z kilku pomocnikami rewizyę w księgarni p. Zdzisława Rzepeckiego w Poznaniu na Piekarach. Zabrano znaczną ilość egzemplarzy dzieła panny Heleny Rzepeckiej »Ojczyzna w piśmie i pomnikach«, Chociszewskiego »Malowniczy opis Polski«, »Spiewniczek sokolski« i kilka set obrazów »Bitwa pod Grunwaldem« i reprodukcye obrazu Styki »Polonia«.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W klasztorze Sióstr Katarzynek w Brunsberdze dnia 27go z. m. złożyło święte śluby w obecności ks. biskupa 16 nowicyuszek a 22 postulantek przyoblekło szatę kongregacyi. — Ks. Goryńskiego mianowano administratorem probostwa w Kobułtach w powiecie olsztyńskim. Ks. Palmowski z Podstolina przesiedlony do Kwidzyna.

Chełmińska dyecezya. Od dawna uznawano konieczność powiększenia kościoła parafialnego w Kościerzynie, który 1725 r wybudowanym a 9 czerwca 1760 r. przez biskupa sufragana Cypryana Wolickiego uroczyście poświęconym został. Dawniejszy kościół razem z całem prawie miastem zniszczonym został przez pożar r. 1709. Teraz poczyniono pierwsze kroki do rozszerzenia kościoła, który ma być 26 metrów długi a 20 metrów szeroki. Stara wieża jako zabytek historyczny ma być zachowanym.

Rzym. W zeszłą środę przyjmował Ojciec św. na posłuchaniu patryarchę armeńskich unitów w Małej Azyi, Pawła Piotra XIII, który złożył Mu wyrazy hołdu i posłuszeństwa. — Najbliższy konsystorz papieski ma się odbyć w styczniu r. 1912. Konstytorz ten ma wielkie znaczenie dla Kościoła katolickiego. Najpierw dlatego, że nastąpi na nim nominacya znacznej liczby kardynałów, a po drugie dla tego, że Ojciec św. ma przy tej sposobności wygłosić ważną mowę.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 3-go maja 1911.

— Uroczy miesiąc maj rozpoczął się u nas ślicznem powietrzem. Niestety już około południa niebo coraz gęściej pokrywało się chmurami, a po południu i wieczorem spadł ulewny deszcz w czasie którego przeciągała nad miastem i okolicą burza z grzmotem i błyskawicą. Dziś powietrze piękne.

— Dzień 1go maja przeszedł w Olsztynie spokojnie. Socyalistów u nas mało, a ci którzy są spokojnie się zachowali.

— Pierwsze jaskółki już do nas zawitały.

— Ponieważ zaraza racic i pyska w wiejskim powiecie olsztyńskim stłumiona, odbędzie się przepisany w kalendarzu targ na bydło w Olsztynie dnia 9go maja.

— Izba karna skazała sprzedawacza maszyn Konrada Schielkiego z Naterk za przestąpienie prawa o polowaniu na 4 miesiące więzienia. Pomocnik jego syn gospodarski Edward Guski otrzymał 10 m. kary lub 2 dni więzienia. — Za usiłowaną namowę do krzywoprzysięstwa skazała izba karna gospodarza Edwarda Rittmeyera z Lichtajn na rok domu karnego i 3 lata utraty praw obywatelskich.

— W więzieniu policyjnym znalazły w kwietniu 62 osoby, wtem 3 niewiasty przymusowe schronienie.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Kalborno.** Gospodarz p. Tontarski sprzedał posiadłość objętości 71 ha oberzyście p. Zielińskiemu z Dużego Klebarka za 80,000 m. Nabywca zamierza posiadłość tę rozparcelować.

* **Szomwałd.** Posiedziciel p. Józef Jagalski sprzedał swą 210 morgową posiadłość kapitaliście Israelowi z Olsztyna za 73,500 m. Pan Izrael zamierza gospodarstwo to rozparcelować.

* **Ełk.** U posiedziciela Skowronka w Dupkach pod Bajtkowem szalał wielki pożar, który zniszczył trzy budynki gospodarcze. W płomieniach zginęła także pewna staruszka.

* **Barsztyn.** U gospodarza Brauna w Łapkach wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył wszelkie zabudowania gospodarcze. W płomieniach zginęły także wszystkie owce, dwie krowy, koń ze źrebiem i wiele ptastwa. Szkodę po części pokryje zabezpieczenie.

* **Frombork.** Ćwiczenia duchowne w klasztorze w Stoczku (Springbornie) odbędą się dla księży od 3 go do 7 go lipca, dla prywatnych od 28 sierpnia do 1go września, dla studentów od 30 września do 4-go października, dla nauczycieli od 4 go do 8-go października.

* **Brunsberga.** (Zmija w sklepie.) Gdy w tych dniach pewna gospodyni w ulicy Mielcarskiej udała się do sklepu po kartofle, spostrzegła nagle tuż obok siebie dużą syczącą żmiję. Przestraszona pobiegła zawołać kilku sąsiadów, którym udało się trujący gad zabić. Żmija zapewne dostała się jesienią z kartoflami do sklepu, gdzie przezimowała i dopiero słońce wiosenne zbudziło ją ze snu.

* **W Darkemach** wstąpiła w tych dniach w stan małżeński »młoda« para kochanków. Narzeczony liczy bowiem 74, a »brutka« 72 lata. Oboje cieszą się najlepszym zdrowiem.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Posiedziciele Fuss z Nytycha i Ohl z Kalwy kupili położoną w Kalwie posiadłość Flindta, obejmującą 230 mórg, za 120,000 m.

* **Prabuty.** Ofiarą gorzałki stał się kowal Graf w Sypanicy. Gdy wrócił pijany do domu, żona nie wpuściła go do mieszkania. G. udał się na spoczynek do stodoły pewnego posiedziciela, gdzie nazajutrz znaleziono go nieżywego. Lekarz stwierdził, że G. zmarł skutkiem uduszenia.

* **Gdańsk.** Małżonka pruskiego następcy tronu przybyła w piątek rano do Wrzeszcza i zabawiła tam kilka godzin, dając zlecenia co do urządzenia mieszkania dla rodziny księcia następcy tronu, który tam przez kilka miesięcy mieszkać będzie jako komenderujący pułkiem husarskim.

* **Copoty.** Do zaciętej walki przyszło tutaj pomiędzy członkami bandy cygańskiej a policyą Z Chwaszczyna doniesiono, że tam cyganie dokonali licznych kradzieży i że ulotnili się w stronę Copot. Tutaj więc już na nich czekano, a gdy weszli na terytoryum miejskie, zagrodzono im dalszą drogę. Skutkiem tego przyszło do formalnej bitwy, w której policya ostatecznie pozostała górą.

Z Ks. Poznańskego.

* **W Poznaniu** otwarta zostanie dnia 15 go maja wschodnio niemiecka wystawa przemysłowa. Ponieważ wystawa ta ma charakter nawskroś niemiecki, o czem świadczą zjazdy hakatystów i inne, ponieważ powtóre z wystawy język polski całkiem wykluczono postanowili Polacy wystawy tej nie odwiedzać. Gazety zaś polskie w Poznaniu postanowiły nie ogłaszać o wystawie żadnych sprawozdań, a ogłoszenia tylko takie umieszczać, które dotyczą wystawy w ogólności, nie zaś festyny, zabawy itd. Bardzo to rozumna uchwała. Spodziewać się też należy, że społeczeństwo polskie będzie podczas wystawy umiało uszanować swą godność narodową.

* **Ostrów.** Wskutek zepsucia węża przy kuchence gazowej zaczadziły się gazem wdowa tutejsza Schmidt, jej dziecko i pewna panna, będąca na stancyi u Schmidtowej. Wszystkich troje znaleziono rano w łóżkach bez życia. Wypadek zdarzył się w nocy na czwartek.

Ze Śląska.

* **Gliwice.** Niewinnie na 4 tygodnie więzienia został niejakiś Wincenty R. z Tószka skazany. Posądzono go o kradzież 5 gęsi. R. zrobił odwołanie do sądu i wykazało się, że R. tylko przez złe języki o kradzież został posądzony. Prokurator wniósł sam o uwolnienie, do czego się też sąd przychylił. Tak to bezecni ludzie niejednego niewinnego łatwo w nieszczęście popchnąć mogą.

Z różnych stron.

* **Szpandawa.** Aresztowano tu handlarza Starostę z Królewca, podejrzanego o skradzenie kanclerzowi Rzeszy spinki brylantowej wartości 1800 mk.

* **Krefeld.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał radcę sprawiedliwości i notaryusza Guentzera z Kempen za sprzeniewierzenie ćwierć miliona mk. i oszustwo w 129 wypadkach na 5 lat ciężkiego więzienia.

* **Moskwa.** Milionerka, księżna Szachowska, niegdyś słynna piękność, umarła tutaj z głodu. Zwaryowała ona kiedyś z powodu śmierci narzeczonego. W łóżku jej znaleziono milion rubli w gotówce.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

Pierwszy warmiński wysyłkowy i kredytowy dom mebli.

August Kundt

Olsztyn,
ul. Długa (Langgasse) **6**.
poleca tanio przy małej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyściełane, nakrycia na stoły i łóżka, portyery, firanki, regulatory otwarte i zamknięte, budziki, zegarki kieszonkowe męskie i damskie, łańcuszki, pierścionki bransoletki, automaty muzyczne każdego rodzaju, jako i

maszyny do szycia, kołowce,

wóziki dla dzieci, wóziki sportowe.

Meble
jako i towary wyściełane wykonuje się po największej części we własnym warsztacie udzielam na takowe najdalej idące **gwarancye,**

Sprzedaję obecnie tylko w Langasie nr. 6 gdzie także wszelkie płace regulować trzeba. Ponieważ nie płacę dzierżawy za skład, mogę towary me znacznie taniej sprzedawać.

Chleba naszego powszedniego.

Odbiorcy! nie pozwólcie sobie waszego chleba codziennego przedrażać. Kupujcie tylko w składach

„Olsztyńskiej fabryki chleba“

bo w takowych kosztuje

biały chleb 4 funtowy tylko 50 f.
biały chleb 10 funtowy tylko 1 m.
chleb czarny 6 funtowy tylko 50 f.
chleb czarny 11 funtowy tylko 1 m.

Na te ceny udzielam 10 proc. rabatu, a więc na każdy 10-ty chleb

1 chleb darmo.

Dawniej kosztował w Olsztynie funt chleba 13 i 14 fen. dzisiaj kosztuje 8 do 8 i pół fen.

Dla tego popierajcie dobrą sprawę i kupujcie tylko z

Olsztyńskiej fabryk chleba.

Skład w ul. Warszawskiej
„ przy rynku remontowym
„ w ul. Lipsztackiej.

Dom Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie
(na Warmii).

Szanownym Pielgrzymom odwiedzającym w biegu tego roku słynne cudowne miejsce Gietrzwałd, poleca się w nowo wybudowanym

domu Sióstr Katarzynek, nazwanym
„Dom Najśw. Panny Maryi“,

wygodne umieszczenie.

Urządzenie domu odpowiada najnowszym wymaganiom, posiada wodociągi, kanalizacyą, łaźnie itd. Wyraziwszy wcześnie życzenie, zastanie się w Biesalu, jako na najbliższym dworcu, furmankę do dyspozycyi.

Uprasza się zgłosić do Siostry Przełożonej

Augustyny Biernatowskiej
w Gietrzwałdzie, Pr. Wsch. (Dietrichswalde, Kr. Allenstein).

Wykonuję wszelkie rysunki budownicze dla miast i wsi, kosztorysy. Obliczenie materyałów żelaznych jako i prowadzenia budowli podejmuje się

A. Sabellek

Zimmerstr. 36.

Jestem i nadal jeszcze

agentem procesowym

przy sądzie okręgowym w Wartemborku i polecam się do obrony przed sądem oraz do wykonywania skarg i wszelkich innych pism.

A. Graw, agent procesowy
Wartembork, p. kościele kat.

Polecam mój skład gotowych

jedno i dwukonnych wozów spacerowych

po tanich cenach za dogodną odpłatą.

A. Schnitter, fabrykant powozów, przy rynku remontowym.

Tamże jest dobrze utrzymany wóz roboczy na sprzedaż.

Polecam mój powiększony skład gotowych

wozów spacerowych

w rzetelnem wykonaniu po zniżonych cenach.

A. Brosch,
mistrz kowalski i fabrykant powozów, ulica Strzelecka 5a przy restauracyi »Bürgergarten«.

Ubranie

latowe i paletot mało używane dla młodzieńca od 18—20 lat jest na sprzedaż. Gdzie powie ekspedycya.

Mieszkam przy poczcie, Belian Platz 5.

Kerwien.

Folwark

Małe Rutki pod Pasymem (Klein Rutken per Passenheim) obszaru około 800 mórg, wtem 500 mórg roli, 120 mórg łąki i 200 mórg lasu jest korzystnie z małą zaliczką w całości lub częściowo do nabycia.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel

G. Ritter,

Poznań — Posen.

Moje pospodarstwo
w parafii Klewkowskiej obejmujące około 100 mórg najlepszej roli średniej, wtem 20 mórg dobrych dwusiecznych łąk, dużo dobrego żywego i martwego inwentarza, mam zamiar natychmiast sprzedać. Wpłata wedle umowy. Bliższej wiadomości pod K. 10 udzieli ekspedycya.

Posiadłość
składającą się z 2 i pół morgowego ogrodu z budynkami mam zamiar zaraz sprzedać. Stósowne dla kołodzieja.

B. Barek w Tuławkach.

Moją posiadłość
w Lesznie składającą się z 3 mórg ogrodu, budynku i stodoły z chlewem, wszystko murowane i pod dachówką chce zaraz sprzedać. Na hipotece znajduje się 1500 mk. Stósowne dla rzemieślnika lub robotnika gdyż praca w lesie królewskim długoletnia.

Jan Czajka w Gilawach.
(Gillau p. Gr. Rauschken.)

Katechizmy

i historye św.
poleca
księg. »**Gaz. Olsztyńskiej**«.

Majątek

w Prusach Wschodnich obszaru około 380 mórg z własnem polowaniem. 80 mórg łąk, 50 sztuk bydła, 30 świń, 14 koni, dochód podatkowy (Grundsteuerreinertrag) około 800 m., dobre budynki i hypoteki, jest przy wpłacie tylko 10 000 m. gotówki, dokument lub budynek na sprzedaż.

Heitmann,
Olsztyn, ulica Cesarska 26.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).